

**Robert Parys (1964-2018)**  
– najlepszy prokurator  
wśród piłkarzy,  
najlepszy piłkarz  
wśród prokuratorów,  
wspaniały kolega

*Tomasz Kudła\**



Moja znajomość, a później przyjaźń z Robertem zaczęła się w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Wcześniej znaliśmy się z widzenia, gdyż mieszkaliśmy w niedalekiej od siebie odległości, na tak ukochanym przez Roberta krakowskim Zwierzyńcu.

W Krajowej Szkole dane nam było pracować w Dziale Praktyk i Spraw Aplikantów. Robert zajmował się m.in. organizacją szkoleń, wydarzeń i uroczystości realizowanych przez Dział, a także zajęć sportowych dla aplikantów. Z czasem stał się animatorem spotkań piłkarskich pomiędzy aplikantami, a drużyną prawników krakowskich, której był liderem i kapitanem. Kolejne roczniki aplikantów, poczawszy od drugiego, w pięknej scenerii krakowskich Błoni, na stadionie Zwierzyńckiego Klubu Sportowego, przy licznych i gromkim dopingiem, podejmowały rywalizację, usiłując wykazać, że młodość i ambicja mogą pokonać umiejętności i doświadczenie. Mimo wyraźnej różnicy wieku

---

\* Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, w latach 2011-2016 delegowany do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

na korzyść aplikantów, mecze kończyły się jednak zwycięstwem drużyny prowadzonej przez Roberta.

Piłka nożna to była niewątpliwie największa pasja Roberta. Jako wychowanek Wisły Kraków i członek kadry narodowej juniorów, potrafił snuć barwne opowieści o meczach, piłkarzach i wydarzeniach, których był uczestnikiem. Był skarbnicą wiedzy piłkarskiej. Tak jak wybitni muzycy w pamięci mają setki utworów, tak Robert pamiętał wszystkie ważniejsze i mniej ważne mecze piłkarskie.

Nie zapytałem nigdy Roberta dlaczego po ukończeniu studiów prawnych wybrał aplikację prokuratorską, ale patrząc na Niego, nie miałem wątpliwości, że do tej służby bardzo pasował za sprawą takich cech charakteru jak: stanowczość, wytrwałość w dążeniu do celu, prawość, uczciwość i bezkompromisowość.

W Krajowej Szkole Robert wykonywał swoje obowiązki z najwyższą starannością. Każda uroczystość czy szkolenie przez Niego organizowane miały założoną teczkę, a w niej rozpisane niezbędne do wykonania czynności i terminy. Scenariusze uroczystości, choć nierzadko powtarzalne, zawsze były przez Niego ponownie przemyślane i dopracowywane. Bardzo nie lubił zmiany planów w ostatniej chwili, ale i wówczas potrafił zachować profesjonalizm i wybrnąć z każdej nawet najtrudniejszej sytuacji.

Poza działalnością organizacyjną Robert świetnie sprawdzał się również w pracy z aplikantami, umiał z nimi rozmawiać, ciesząc się jednocześnie ich szacunkiem i uznaniem. Wykonując powierzone obowiązki, z właściwą sobie starannością i troską, dbał o podnoszenie poziomu kształcenia aplikantów przede wszystkim w aspekcie praktycznym, organizując np. we współpracy ze Szkołą Policji w Katowicach kursy specjalistyczne z zakresu taktyki i technik przesłuchań czy szkolenia obejmujące zatrzymanie i środki przymusu bezpośredniego.

Szanował i lubił wszystkich, ciesząc się wzajemnie ogromnym szacunkiem i sympatią. Zawsze elegancki, wyprostowany, nigdy na nic nie narzekał, nigdy się nie uskarżał, po prostu wzór prawdziwego mężczyzny. Wspaniały kompan podczas wspólnych wyjazdów służbowych i prywatnych. Cieszę się, czując się jednocześnie szczęściarzem, że stanął na mojej drodze i mogliśmy razem pracować w Krajowej Szkole.

Tomasz Kudła, *Robert Parys (1964-2018) – najlepszy prokurator wśród piłkarzy...*

Parę miesięcy przed śmiercią Robert powiedział, że bardzo chciałby do końca pracować w Krajowej Szkole. Spełniło się Jego życzenie, choć nie tak miało to wyglądać....

W piątek 23 listopada 2018 r., o godzinie 13.00 przyszło nam się pożegnać na Cmentarzu Salwatorskim, w pobliżu miejsc, które tak bardzo kochał...

Robertcie – na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci!